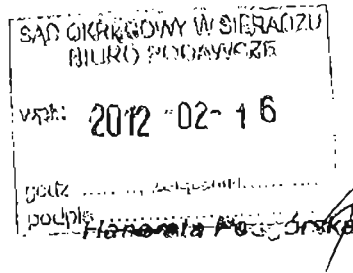


KANCELARIA PRAWNICZA
Przemysław Fiuk
93-322 Łódź, ul. Błękitna 31/11
tel. 605 640 860 fax 42 20 94 890
NIP 769 184 60 38 REG. 502308883



Łódź, dnia 3.02.2012r.

Do
Sądu Okręgowego w Sieradzu
I Wydział Cywilny

Powód:

Longin Siemiński
Hotel dla Zwierząt i Ptactwa Domowego
ul. Kosodrzewiny 56, 92-411 Łódź
reprezentowany przez radcę prawnego
Przemysława Fiuka
ul. Błękitna 31/11, 93-322 Łódź

Pozwana:

Agnieszka Lechowicz
Ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów

POZEW O OCHRONĘ DÓBR OSOBISTYCH

Działając w imieniu powoda, na podstawie udzielonego pełnomocnictwa, które załączam, wnoszę o :

- 1) zobowiązanie pozwanej do złożenia- powodowi oficjalnych przeprosin w formie listu poleconego zgodnie z poniższą treścią
- 2) nakazanie pozwanej usunięcia skutków umyślnego naruszenia dóbr osobistych Powoda, spowodowanego zorganizowaniem Manifestacji w Sieradzu pod tytułem „Manifestacja przeciwko Obozowi Zagłady w Schronisku Wojtyszki, Człowiek z Batem” w dniu 9.11.2011 roku oraz wypowiedziami udzielonymi na jego temat poprzez opublikowanie w terminie 3 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie publicznego oświadczenia w formacie A4, o następującej treści:
„Ja Agnieszka Lechowicz, Prezes Stowarzyszenia Obrona Zwierząt, przepraszam Pana Longina Siemińskiego za nieprawdziwe i naruszające jego dobra osobiste wypowiedzi jakich udzieliłam na jego temat”
oraz
„Ja Agnieszka Lechowicz, Prezes Stowarzyszenia Obrona Zwierząt, przepraszam bliskich świętej pamięci Marioli Siemińskiej za obrazę pamięci zmarłej i bezprawne wykorzystanie jej wizerunku podczas Manifestacji w Sieradzu pod tytułem „Manifestacja przeciwko Obozowi Zagłady w Schronisku Wojtyszki, Człowiek z Batem” w dniu 9.11.2011 „
- 3) nakazanie pozwanej umieszczenie tekstu powyższych przeprosin przez okres 30 dni w Internecie na stronie www.sieradz.tv oraz na stronie stowarzyszenia Obrona Zwierząt w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia się wyroku w niniejszej sprawie;
- 4) zapłatę na cel społeczny, na rzecz: Fundacji „AZYL” z siedzibą w Łodzi przy al. Kościuszki 1, numer KRS 000033812 kwoty 5000 zł.

- 5) wnoszę o ujawnienie na rozprawie kopii programu telewizyjnego, w których pozwana udzieliła szeregu nieprawdziwych informacji dotyczących prowadzenia przez Powoda Hotelu dla Zwierząt i Ptactwa Domowego. W tym celu wnoszę o zwrócenie się do Sieradzkiej Telewizji Regionalnej ul. Kościuszki 5/37, 98-200 Sieradz o złożenie do akt sprawy kopii nagrań poniższego programu:
 - Reportaż telewizyjny z dnia 9 listopada 2011 roku
- 6) zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych;
- 7) wydanie wyroku zaocznego w razie zaistnienia przesłanek procesowych.

Uzasadnienie

I. Okoliczności i sposób naruszenia chronionych dóbr oraz rodzaj naruszonych dóbr osobistych.

W dniu 9 listopada 2011 roku pozwana Agnieszka Lechowicz – jako Prezes Stowarzyszenia Obrony Zwierząt – zorganizowała w Sieradzu manifestację przeciwko działalności mojego klienta. Materiał prasowy poświęcony tej manifestacji został opublikowany na stronie internetowej: <http://www.sieradz.tv>. Podczas manifestacji naruszyła chronione na podstawie art. 23 KC i art. 24 KC dobro osobiste mojego mocodawcy poprzez udzielenie nieprawdziwych informacji dotyczących prowadzenia przez Pana Longina Siemińskiego Schroniska dla zwierząt w Wojtyszkach.

Pan Longin Siemiński od wielu lat zajmuję się działalność gospodarczą polegającą na prowadzeniu między innymi schroniska dla bezdomnych zwierząt. Posiada stosowne uprawnienia m.in. weterynaryjny numer identyfikacji dla schronisk, a jego działalność jest objęta nadzorem Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego w Sieradzu, Izba Lekarsko Weterynaryjna dokonała zatwierdzenia gabinetów lekarskich, które prowadzi w Łodzi oraz w Wojtyszkach. W związku z prowadzoną działalnością zatrudnia wyspecjalizowanych pracowników oraz zapewnia odpowiednie warunki do życia zwierząt co potwierdzają protokoły kontroli i prawomocne decyzje administracyjne.

W ciągu ostatniego roku zostały przeprowadzone liczne kontrole weryfikujące prawidłowość prowadzonej przez Pana Longina Siemińskiego działalności. Kontrole zostały przeprowadzone przez niezależne od siebie instytucje, przede wszystkim przez Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Łodzi, Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Sieradzu oraz Wojewódzki Inspektorat Weterynarii w Łodzi, które nie stwierdziły naruszenia dobrostanu zwierząt, jak również naruszenia przez Pana Siemińskiego żadnych norm prawnych.

Każda przeprowadzona kontrola wykazała, iż działalność prowadzona jest w sposób prawidłowy i niebudzący zastrzeżeń ze strony władz. Na dowód wskazanego faktu Pan Siemiński posiada protokoły pokontrolne. Zatem oskarżenia sugerujące, iż w schronisku panują warunki skandaliczne, przypominające „obóz koncentracyjny” oraz „kotchoz” uważam za całkowicie bezpodstawne i naruszające dobro osobiste mojego klienta.

W 2010 roku Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła w prowadzonym przez powoda Hotelu dla Zwierząt i Ptactwa Domowego kontrolę dotyczącą wszystkich aspektów działania przedsiębiorstwa. Działania kontrolne dotyczyły również umów jakie łączą mojego mocodawcę z jednostkami samorządu terytorialnego i sposobu dokonywanych przez obie strony umów rozliczeń. W wystąpieniu pokontrolnym z dnia 18 stycznia 2011 roku (znak sprawy LLO-4101-08-07/2010) Najwyższa Izba Kontroli nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości na tle współpracy powoda z Urzędami Gmin i Miast.

Wszystkie te okoliczności są powszechnie znane pozwanej, ponieważ rejestr podmiotów znajdujących się pod nadzorem Inspekcji Weterynaryjnej jest jawny i każdy może zweryfikować uprawnienia podmiotu działalności prowadzącego działalność nadzorowaną, w szczególności osoba wytaczająca tak niepochlebne i jednoznaczne opinie na temat powoda jak pozwana.

W licznych wypowiedziach w podczas manifestacji Pani Lechowicz zajmuje stanowisko jakoby stanowiła autorytet w sprawach bezdomnych zwierząt jednoznacznie stwierdza, iż powód działalność prowadzi nielegalnie, narusza prawa zwierząt, znęca się nad nimi i je zabija. Pan Longin Siemiński prowadzi działalność legalnie, a schronisko spełnia wszystkie przewidziane prawem normy. Dobrostan zwierząt jest zachowany o czym świadczą decyzje administracyjne wydane przez odpowiednie władze, a twierdzenia pozwanej nie zostały przez nikogo potwierdzone.

Przytaczając powyższe argumenty uzasadniam, iż pozwana dopuściła się w stosunku do powoda Pana Longina Siemińskiego zachowania, które należy zakwalifikować jako czyn naruszający dobro osobiste, gdyż jego bezprawne dokonanie naruszyło godność osobistą mojego mocodawcy.

W myśl art.24 KC, domniemywa się bezprawność czynu naruszającego dobro osobiste. W przedmiotowej sytuacji naruszenie dobra osobistego uzasadnia zastosowanie środków ochronnych, gdyż Pani Lechowicz nie posiada kompetencji uprawniających ją do tego typu działań ani też sytuacja nie uprawniała jej do dokonania naruszeń dóbr osobistych a przy tym praw osobistych. Jak wskazuje doktryna „Domniemanie bezprawności ma charakter ogólny. Każde więc naruszenie dobra osobistego- bez konieczności wykazania podstawy prawnej naruszenia- należy zakwalifikować jako naruszenie prawa osobistego” (Z. Radwański, Prawo Cywilne, wyd. C.H.Beck, str.167). Nie ulega wątpliwości iż dobro osobiste jest jednym z fundamentalnych praw gwarantowanych zarówno w Kodeksie Cywilnym jak i w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ochronę przed naruszeniem dobrego imienia człowieka wprowadza już art.30 Konstytucji Rzeczypospolitej, który stanowi, że każdy ma prawo do ochrony czci i dobrego imienia „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych” jak również art. 47 Konstytucji, który zapewnia prawo do ochrony prywatności „Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym”.

Szacunek innych ludzi oraz ich poważanie jest ważną potrzebą egzystencjonalną człowieka. Brak pozytywnego wyobrażenia o wartości dobra człowieka u innych ludzi często pozbawia poszkodowanego możliwości normalnego funkcjonowania w środowisku i przede wszystkim w działalności zawodowej. Dlatego ochrona przed bezprawnym, bezpodstawnym odbieraniem dobrego imienia drugiej osobie stanowi w mojej ocenie najwyższe wartości autolityczne. Tak więc, naruszenie dóbr osobistych należy oceniać również z obiektywnego, społecznego punktu widzenia. Jest faktem bezdyskusyjnym, iż obowiązujące normy społeczne uznają wyrażenia, których użyła pozwana m.in.: „człowiek z batem”, „właściciel kolchozu” za sposób poniżenia drugiej osoby, szczególnie jeżeli zajście to ma miejsce w obecności innych osób. Należy mieć także na uwadze wskazania Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 19 maja 2004 roku o sygnaturze akt I CK 636/2003 wskazuje, iż przy ocenie czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie można zupełnie wykluczyć subiektywnego odczucia osoby żądającej ochrony prawnej. Jednocześnie podkreślam, iż mój mocodawca poczuł się poniżony i naruszono jego godność osobistą.

Pozwana posądziła Pana Longina Siemińskiego o postępowanie i właściwości, które mogłyby narazić na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia wskazanej działalności i funkcji, poprzez przedstawienie twierdzeń niezgodnych z prawdą, iż działalność prowadzona jest jak już wspomniałem w sposób niezgodny z prawem i naruszający dobrostan zwierząt.

Poniżej przedstawiam uzasadnienie faktyczne oraz prawne pozwu.

1. W dniu 9 listopada 2011 roku prezes stowarzyszenia obrony zwierząt Pani Agnieszka Lechowicz udzieliła kłamliwego wywiadu dla sieradzkiej telewizji regionalnej, w związku z zorganizowaniem manifestacji przeciwko powodowi. Manifestacja miała na celu naruszenie godności osobistej Pana Longina Siemińskiego. Insynuując, iż prowadzone przez mojego mocodawcę schronisko nie spełnia norm przewidzianych prawem, a warunki w nim są skandaliczne, zagrażające zdrowiu i przede wszystkim życiu zwierząt. Pozwana niejednokrotnie sugeruje, że schronisko jest zaniedbane, porównując je do „kolchozów”, a mojego mocodawcę obraża nazywając go „człowiekiem z batem”. W dniu 2 grudnia 2011 roku Urząd Miasta Sieradz potwierdził (w załączeniu pismo z UMS), iż pozwana Lechowicz była przewodniczącą zgromadzenia, nawołując do publicznego znieważenia Pana Longina Siemińskiego. Pozwana swoim zachowaniem prowokowała społeczeństwo do publicznej nagonki na powoda.

Znamienny pozostaje tytuł plakatu, który nawoływał do aktywnego uczestnictwa w manifestacji „*Manifestacja przeciwko obozowi zagłady w Wojtyszkach*”. Stanowi to w subiektywnym odczuciu Pana Longina Siemińskiego naruszenie godności osobistej. Pozwana dokonuje zbitki językowej w postaci stawiania obok siebie na równorzędnych stanowiskach określeń „obóz zagłady”, „schronisko”, „człowiek z batem”, „właściciel kolchozu”, które ma znamiona manipulacji społecznej w celu utrwalenia w świadomości odbiorcy negatywnych skojarzeń z tym związanych. Jest to oczywiście świadome i celowe wielokrotnie wykorzystywane w historii do zohydzenia osoby pokrzywdzonego.

W doktrynie podkreślane jest, iż dla oceny czy istotnie zachodziła możliwość poniżenia osoby poszkodowanej w opinii publicznej, ważne są normy funkcjonujące w środowisku, w którym nastąpiło poniżenie. W tej sytuacji, poniżenie miało miejsce na łamach telewizji regionalnej opisującej działalność prowadzoną przez powoda, prywatnego schroniska. Z tego powodu należy uznać, że obiektywne poniżenie nastąpiło poprzez naruszenie norm obowiązujących w społeczeństwie polskim w grupie społecznej zajmującej się opieką nad zwierzętami jak również wśród przypadkowych widzów tych programów.

Kolejnym aspektem, który zdaniem Pana Longina Siemińskiego narusza jego dobre imię jest wykorzystanie wizerunku powoda na plakacie, nad hańbiącym napisem „człowiek z batem”. Zdjęcie, które zostało wykorzystane jasno i przejrzysto ukazuje twarz powoda mimo zasłoniętych oczu. Powód odznacza się charakterystyczną fryzurą, której nie sposób nie zapamiętać. W związku z powyższym wygląd Pana Longina Siemińskiego jest łatwo kojarzony, a zasłonięcie przez organizatorów oczu na plakacie powodowi nie ma żadnego znaczenia ponieważ jest on łatwo rozpoznawalny. Nota bene zdjęcie zostało wybrane przez organizatorów celowo ponieważ mój mocodawca ma na nim podniesioną dłoń co może zostać odebrane w związku z tytułem manifestacji jako symbol nienawiści. Powszechnie wiadomym jest, że znak uniesionej ręki w połączeniu z wyrażeniami „obóz koncentracyjny” jest symbolem nazizmu i przedstawia przywódców i zwolenników faszyzmu, którzy dokonali masowej eksterminacji ludności. W obliczu tak skomponowanego plakatu w opinii publicznej rodzi przeświadczenie, że prywatny właściciel schroniska kieruje się w opiece nad zwierzętami takimi samymi zasadami.

Organizatorzy manifestacji dopuścili się również niemoralnego czynu, umieszczając na wspomnianym plakacie wizerunek zmarłej żony Pana Longina Siemińskiego. Pani Mariola

Siemińska była założycielką schroniska, które po jej śmierci prowadzi powód. Podczas prowadzenia przez nią działalności zajmującej się opieką nad bezdomnymi zwierzętami nie zostały zgłoszone żadne zarzuty nieprawidłowości i zaniedbań. Umieszczając zdjęcie żony powoda pozwana daje jednoznacznie do zrozumienia opinii publicznej, iż również Pani Mariola Siemińska uczestniczyła w sugerowanym przez organizatorów, masowym fizycznym znęcaniu nad zwierzętami. Insynuacja pozwanej naruszyła nie tylko dobre imię Pana Siemińskiego, ale również pamięć zmarłej żony pozwanego. Oczywistością jest, iż nie można odmówić zmarłemu przynajmniej poszanowania pamięci, którą po sobie pozostawił. Przedmiotem ochrony wobec osób zmarłych jest ich cześć, szacunek i spokój im należny. Prawo do czci nie powinno ustawać z chwilą śmierci, ponieważ cześć żyje własnym życiem, niezależnie od śmierci swojego nosiciela. Bezsporny wydają się fakt, że naruszenie dóbr osobistych osoby zmarłej może naruszać dobra prawne, którym przysługują niewątpliwie ochrona. W tym także interes społeczny, który polega na tym, żeby pamięć zmarłych członków społeczeństwa nie była szargana nawet wtedy, gdy ze względu na swoją śmierć nie są już członkami tego społeczeństwa. Pomówienie żony powoda o określone postępowanie lub właściwości niewątpliwie ingeruje w sferę uczuciową jej bliskich i przyjaciół. Na marginesie tylko zaznaczam, iż śp. Mariola Siemińska nigdy nie była oskarżona o łamanie prawa czy niewłaściwe zachowanie w stosunku do zwierząt.

W załączeniu plakat manifestacji pod tytułem: „Manifestacja przeciwko obozowi zagłady w schronisku w Wojtyszkach. Człowiek z batem”.

2. Pozwana w swojej wypowiedzi pomawia mojego klienta o takie zachowanie, które wypełnia również znamiona czynu przestępczego m.in. o zabicie psa ze szczególnym okrucieństwem oraz o wyłudzenie publicznych pieniędzy używając odpowiednich zwrotów „zadręczane na śmierć za publiczne pieniądze”. Sąd Apelacyjny w Katowicach, kierując się utrwaloną linią orzecznictwa, stwierdził m.in., że upublicznienie przypisania uzasadnionej możliwości popełnienia przestępstwa uwłacza czci każdego człowieka, a tym bardziej jest to dotkliwie, gdy dotyczy osób ze sfery działalności gospodarczej. Opinii publicznej bowiem popełnienie przestępstwa w takich warunkach kojarzy się najczęściej z nadużyciami dla uzyskania korzyści osobistych (wyrok z dnia 12.01.2004 I ACa 628/03 OSA 2005/6/28). W przypadku wykonywanej przez powoda działalności gospodarczej taki sam charakter jak „przypisywanie przestępstwa” ma przypisywanie zachowań nieetycznych.

Krzywdzące jest to, iż ton wypowiedzi Pani Lechowicz nastawia negatywnie opinie publiczną w stosunku do mojego mocodawcy oraz do działalności Gmin, które podpisując umowę z Panem Siemińskim, dbają o to, aby na ich terenie nie błąkały się bezpańskie zwierzęta. Jednakże pozwana Lechowicz sugeruje coś zupełnie innego „*Chodzi o to, aby ucywilizować warunki panujące w tym kolchozie, celowo nie używam nazwy "schronisko", bo schroniska prowadzą organizacje społeczne i to są przybytki, które są okupione ciężką pracą wolontariuszy. Chodzi nam o to, żeby zapewnione zostały minimalne wymagania z ustawy o ochronie zwierząt. Zwierzętom tam przebywającym, które w tym momencie są traktowane jako dojne krowy, które przynoszą kolosalne zyski właścicielowi, a które nie mają tam zapewnionych nawet bud.*” Sugeruje to, że Pan Longin Siemiński działał w niezgodnie z prawem co godzi w podstawowe zasady etyki i profesjonalizmu przedsiębiorcy i prowadzi do jego dyskredytacji w oczach potencjalnych klientów.

Dowód: wypowiedź dla Sieradzkiej Telewizji Regionalnej
<http://sieradz.com.pl/wiadomosci/sieradz/725,manifestacja-przeciwko-schronisku.html> w dniu 9 listopada 2011 roku.

3. Pozwana Lechowicz posunęła się do wysłania bezpośrednio do Głównego Lekarza Weterynarii w Warszawie petycji, w której zwraca się o zamknięcie schroniska dla bezdomnych zwierząt. W dalszym ciągu nazywa działalność swojego mocodawcy „obozem koncentracyjnym” dla zwierząt, który „jest zaprzeczeniem pojęcia opieki i schroniska dla bezdomnych zwierząt”. W swoim piśmie podtrzymuje swoje błędne i nieuzasadnione zarzuty, iż w schronisko należące do Pana Longina Siemińskiego nie spełnia norm przewidzianych prawem, a ponadto dopuścił się wyłudzenia pieniędzy od gmin na „kwotę 16 mln złotych”. Pozwana wysłała do Głównego Lekarza Weterynarii w Warszawie nieprawdziwe informacje prowadzenia przez swojego mocodawcę schroniska. Udzieliła w swoim piśmie kłamliwych i obraźliwych informacji na temat powoda. W załączniku wydruk ze strony internetowej, które zostało wysłane w formie petycji. Pozwana Lechowicz powołuje się w swoim piśmie również na informację, które uzyskała jak przypuszczam na podstawie wywiadu telewizyjnego, którego udzieliła Prezes fundacji „Medor” Pani Elżbieta Andrzejewska, insynuując mojemu mocodawcy nie czipowanie bądź „podwójne czipowanie.” Za każdym razem Pan Longin Siemiński wyjaśniał, iż właścicielem schroniska został od 2010 roku i od tego czasu stara się oznakować wszystkie psy, które znalazły dom w naszym schronisku, jak również ponownie oznakować psy, które znajdują się na terenie schroniska a do tej pory nie zostały poddane temu zabiegowi bądź były oznakowane w sposób niezgodny z opisem, zapewnia tym samym porządek (warto wskazać, iż nie zawsze istniał obowiązek czipowania psów w schronisku). Jednakże w odniesieniu do takiej ilości posiadanych przez powoda psów, nie jest to czynność, którą można wykonać w ciągu kilku dni. Jest to kolejny przykład manipulacji jakiej dopuszcza się pozwana. Pani Lechowicz podejmuje kroki mające na celu wprowadzenie w błąd organów administracji rządowej. W swoich wypowiedziach posądza powoda o wyłudzenie pieniędzy, dopuszczanie się oszustwa, a przede wszystkim notoryczne znęcanie się nad zwierzętami.

Dowód: kopia petycji skierowanej do Głównego Lekarza Weterynarii w Warszawie pod tytułem: „O zamknięcie schroniska dla bezdomnych zwierząt w Wojtyszkach”

4. Niewątpliwie sytuacją, która w odczuciu opinii publicznej wywołuje największe przygnębienie oraz zażenowanie postępowaniem takiej osoby, jest używanie przez pozwaną Lechowicz jednoznacznych określeń dotyczących schroniska swojego mocodawcy. Określenia „obóz koncentracyjny” i „kolchoz” są pojęciami budzącymi negatywne skojarzenia. Obóz koncentracyjny to synonim więzienia o ogromnym rygorze w postaci baraków na ogrodzonym i strzeżonym terenie, po „fabrykę śmierci”. Zrównanie takich słów i prowadzonej przez swojego mocodawcę działalności nie jest przypadkowe ponieważ służy zatarciu w świadomości odbiorcy granicy pomiędzy tym, co poprawnie dozwolone a co nie. Zrównanie takie jest również nieuprawnione i błędne. Jedynym celem jakim miały służyć „obozy Koncentracyjne” to masowa eksterminacja ludności. Słowa te w powszechnym znaczeniu wywołują ogromne emocje. Rodzi to w opinii publicznej przeświadczenie, że właśnie w schronisku należącym do Pana Longina Siemińskiego mają miejsca takie same zdarzenia jak podczas II Wojny Światowej w hitlerowskich obozach zagłady, podobne wrażenie ma wywołać opowieść o psach, które „idą do piachu”. Masowe mordy w specjalnie w tym celu skonstruowanych urządzeniach do zabijania a następnie likwidacji ciał poprzez stworzenie krematorium. Niewątpliwie w odczuciu społeczeństwa budzi to smutne i przygnębiające emocje. Szokujące jest to, że pozwana mając wiedzę i świadomość znaczenia takich określeń, wypowiada je w sposób naturalny jak każde inne słowa. Słowa „obóz koncentracyjny” powinny być wypowiedziane w sposób oddający wyraz szacunku do ludzi, którzy tam zginęli. W moim przekonaniu słowa te mają tylko jedną definicję i nie można ich

przypisywać do innych miejsc, które zgodnie ze stanem faktycznym nie mają z nimi nic wspólnego. Na temat użycia określenia obozy koncentracyjne w kontekście przestępstwa zniesławienia wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Krakowie w Postanowieniu z z 2004-05-11 II AKZw 268/04 Krakowskie Zeszyty Sądowe 2004/6/23/14: "Przekracza granice dozwolonej krytyki określenie polskich zakładów karnych jako "polskich obozów koncentracyjnych". Nawet rozgoryczenie, zwłaszcza uzasadnione negowaniem popełnienia przypisanego przestępstwa, nie uzasadnia ani lekceważenia organów wymiaru sprawiedliwości, ani znieważania ich tym wielce uwłaczającym dla Polaków określeniem."

Dowód: plakat manifestacji pod tytułem: "Manifestacja przeciwko obozowi zagłady w schronisku w Wojtyśkach. Człowiek z batem", zdjęcia ilustrujące przebieg manifestacji, podczas której użyto również innych transparentów o zamiennej treści oraz wypowiedź dla Sieradzkiej Telewizji Regionalnej <http://sieradz.com.pl/wiadomosci/sieradz/725.manifestacja-przeciwko-schronisku.html> w dniu 9 listopada 2011 roku pod tytułem "Protestujemy przeciwko schronisku".

5. Nieprawdziwe jest zawarte w wypowiedzi pozwanej oraz w piśmie skierowanym do głównego Lekarza Weterynarii stwierdzenie, że kontrole przeprowadzone na terenie schroniska Pana Siemińskiego są „pozorne i iluzoryczne”, „Inspekcja Weterynaryjna od wielu lat pozwala na ten proceder”. Liczne kontrole były przeprowadzone przez niezależne od siebie instytucje (inspektorzy z trzech różnych inspektoratów weterynarii, NIK, przedstawiciele gmin, Policja, Izba lekarsko-weterynaryjna). Skontrolowany został cały obiekt schroniska a nie jak insynuuje pozwana tylko część.

Dowód: wypowiedź dla Sieradzkiej Telewizji Regionalnej <http://sieradz.com.pl/wiadomosci/sieradz/725.manifestacja-przeciwko-schronisku.html> w dniu 9 listopada 2011 roku pod tytułem "Protestujemy przeciwko schronisku" oraz kopia petycji skierowanej do Głównego Lekarza Weterynarii w Warszawie pod tytułem: "Zamknięcie schroniska dla bezdomnych zwierząt w Wojtyśkach"

6. W tym samym wywiadzie pozwana wysunęła nieprawdziwą informację dotyczące nie wpuszczania nikogo na teren schroniska „zamykanie na świat zewnętrzny”. Nie profesjonalne jest wpuszczenie do obiektu gdzie znajduje się duża ilość zwierząt osób nie przeszkolonych, ponieważ może to skutkować pogryzieniem bądź innym niebezpieczeństwem zagrażającym zdrowiu bądź życiu człowieka jak również zwierząt. Pan Login Siemiński od wielu lat zajmuje się opieką nad zwierzętami, wcześniej zajmował się z sukcesami układaniem psów dla policji oraz innych podmiotów zajmujących się ochroną i ratowaniem ludzi. W związku z powyższym można zasugerować stwierdzenie, iż całe swoje życie poświęcił zwierzętom. Doskonale wie jak powinno się traktować i opiekować zwierzętami. Przy takiej skali działalności nie można pozwolić na dopuszczenie do psów, nieprzygotowanych do tego wolontariuszy. Schronisko przyjmując zwierzęta z interwencji policji, przyprowadzone z bójk, z nielegalnych walk psów, które wykazują agresywność, są nadpobudliwe, wystraszone, nie można przypisać im standardowego zachowania.

Istotne znaczenie ma to również w odniesieniu do adopcji. Większość ludzi wybiera zwierzęta sugerując się ich wyglądem nie zwracając uwagi na inne aspekty, co w rezultacie skutkuje adopcją psa aktywnego, któremu potrzebny jest ruch przez co najmniej kilka godzin w ciągu dnia przez osobę prowadzącą zupełnie odmienny tryb życia. Postępowanie takie prowadzi do tego, że ludzie oddają swoje zwierzęta ponownie do schroniska. Wielokrotnie osoby z doświadczeniem w pracy ze zwierzętami, instruują w jaki sposób należy podchodzić do psów, które przebywają aktualnie w schroniskach. Wielu zoopsychologów przypomina, iż

psy mogą reagować w różnicowany sposób, mogą uciekać w ką, mogą przybiegać do klatki, mogą szczekać, warczeć na osoby, z którymi wcześniej niebyły zapoznane. Pamiętać należy przy tym, iż zwierzę, które jest długo zamknięte nie ma możliwości ucieczki, boi się, niekoniecznie dlatego, że ten człowiek wykazuje negatywne reakcje on może być po prostu nietypowo ubrany. Natomiast zwierzę, które nie było wcześniej socjalizowane może się przestraszyć np.; kogoś w czapce lub w kapturze, a jeśli nie może nigdzie uciec to jedyną obroną na strach takiego zwierzęcia jest agresja na tle lękowym.

Dowód: wypowiedź dla Sieradzkiej Telewizji Regionalnej <http://sieradz.com.pl/wiadomosci/sieradz/725,manifestacja-przeciwko-schronisku.html> w dniu 9 listopada 2011 roku pod tytułem „Protestujemy przeciwko schronisku”.

7. Zastanawiające jest odniesienie przez Panią Lechowicz do miejsca położenia mojego schroniska, sugerując we wspomnianej wypowiedzi, że „*odizolowane od świata, państwo w państwie, teren eksterytorialny w stosunku do państwa polskiego, osoby chcąc zaadoptować zwierzę muszą być bardzo zdeterminowane*” *adopcja nie leży w interesie właściciela kolchozu*”. Powszechnie wiadomo, iż przy adopcji zwierząt nie ma znaczenia położenie schroniska. Bardzo ważnym elementem przy wyborze zwierzęcia schroniskowego jest zachowanie takiego zwierzęcia, którego weryfikacja wymaga czasu oraz pomocy osób, które znają zachowania zwierząt, aby móc przeprowadzić odpowiednie testy, na których podstawie to konkretne zwierzę trafi do odpowiedniej osoby. W adopcji skrzywdzonego przez los zwierzęcia nie chodzi przecież o to, aby to zwierzę po kilku dniach powróciło do schroniska. Ponadto dalekie położenie od zgiełku schroniska wpływa pozytywnie na zachowanie zwierząt. Zwierzęta są spokojne, mniej agresywne, bardziej przyjazne dla człowieka i odzyskują zaufanie do niego. Pani Lechowicz zdaje się zapominać, że przepisy o schroniskach wymagają odpowiedniej odległości od zabudowań mieszkalnych. Ponadto Powód prowadzi w Łodzi przy ulicy Kosodrzewiny punkt czasowego przetrzymywania zwierząt gdzie dokonuje się adopcji i przekazania psów.

8. W kolejnych akapitach swojej wypowiedzi pozwana bezpodstawnie i mylnie utwierdza opinię publiczną w swoich poglądach, że „*adopcja nie leży w interesie właściciela kolchozu, dopóki ten pies tam siedzi dopóty gmina za niego płaci*”. Niestety mylne jest wyobrażenie pozwanej o kryteriach jakimi powód kieruje się w schronisku przy dokonywaniu adopcji. Mianowicie bardzo ważnym elementem przy wyborze zwierzęcia schroniskowego jest zachowanie takiego zwierzęcia, którego weryfikacja wymaga czasu oraz pomocy osób, które znają zachowania zwierząt, aby móc przeprowadzić odpowiednie testy, na których podstawie to konkretne zwierzę trafi do odpowiedniej osoby. W adopcji skrzywdzonego przez los zwierzęcia nie chodzi przecież o to, aby to zwierzę po kilku dniach powróciło do schroniska.

Dowód: wypowiedź dla Sieradzkiej Telewizji Regionalnej <http://sieradz.com.pl/wiadomosci/sieradz/725,manifestacja-przeciwko-schronisku.html> w dniu 9 listopada 2011 roku pod tytułem „Protestujemy przeciwko schronisku”.

9. Pozwana udzieliła również wywiadu naruszającego dobra osobiste powoda dla regionalnego portalu internetowego www.nasze.fm podczas trwającej manifestacji. Pani Lechowicz jednoznacznie wskazuje, iż mój mocodawca „*defrauduje publiczne pieniądze z podatków*”

Co bezwątpienia budzi w opinii publicznej negatywne nastawienia do prowadzonej działalności Pana Siemińskiego. Pozwana daje również do zrozumienia opinii publicznej iż wszystkie prywatne schroniska powstające na terenie kraju służą do „*zarabiania na bezdomności zwierząt*”.

Dowód: kopia artykułu zamieszczonego na stronie internetowej www.nasze.fm pod tytułem: „Protestujemy przeciwko zadreżaniu psów” oraz plakat manifestacji pod tytułem: „Manifestacja przeciwko obozowi zagłady w schronisku w Wojtyszkach. Człowiek z batem”.

Reasumując cała treść wypowiedzi pozwanej Lechowicz podczas manifestacji w dniu 9 listopada 2011 roku oraz podjęte przez nią działania mają na celu naruszenie godności oraz dobrego imienia Pana Longina Siemińskiego, poniżenie jego wiarygodności zarówno jako przedsiębiorcy jak i miłośnika zwierząt. Warto zastanowić się nad tym, jak wypowiedź pozwanej może oddziaływać na opinię publiczną. Wystarczy, aby rozpowszechniane informacje kształtowały negatywną, poniżającą opinię o osobach takich zajmujących się zwierzętami i mającymi przy tym zawarte umowy z Gminami o zapewnienie ochrony bezdomnym zwierzętom na terenie tychże Gmin – a tak właśnie jest w niniejszej sprawie. W komentarzu A. Zolla czytamy: „Cześć określonej osoby, rozumiana jako kategoria normatywna, korzysta z ochrony prawnej niezależnie od tego, jaką opinię ma w środowisku danu osoba. Żadna działalność lub właściwości nie pozbawiają człowieka ochrony czci. Ochrona taka przysługuje również osobom skazanym za przestępstwa lub prowadzącym działalność społecznie nieakceptowaną (np. uprawianie prostytucji)”. Wypowiedzi pozwanej Lechowicz stanowczo naruszają dobra osobiste powoda nawet jeśli część społeczeństwa prezentuje postawy wysoce podobne do pozwanej, ponieważ każdy człowiek korzysta z ochrony czci, dobrego imienia, honoru i godności niezależnie od prowadzonej przez niego działalności. Warto podkreślić, że wypowiedzi pozwanej Lechowicz nie tylko hańbią osoby pracujące na rzecz zwierząt ale też utrwalają negatywne stereotypy o wyludzaniu pieniędzy od Gmin przez takie prywatne osoby prowadzące schronisko dla zwierząt. Insynuacja przez pozwaną Lechowicz jakoby powód dopuścił się przestępstwa wyludzenia kształtuje złą i poniżającą opinię o Panu Siemińskim. Oczywiście powodowi nigdy nie przedstawiano zarzutów tego typu.

Nazwisko Pana Longina Siemińskiego jest wciąż szykanowane przez inne osoby, wykorzystując wypowiedzi i stwierdzenia Pani Lechowicz. Wpisując nazwisko powoda w powszechnie znaną wyszukiwarkę internetową www.google.com można odnaleźć większą część niepocholebnych opinii na temat mojego mocodawcy i prowadzonej przez niego działalności. Ponadto pozwana jest provokatorem nagonki na mojego mocodawcę jaka miała miejsce w ostatnim czasie. Dzięki jej niepocholebny wypowiedziom i zorganizowaniu manifestacji przeciwko Panu Siemińskiemu, większość społeczności internetowej, organizacji zajmujących się opieką nad zwierzętami, podjęło działania zmierzające do poniżenia Pana Siemińskiego. W przytoczonym powyżej wywiadzie, biorąc pod uwagę sformułowania tam zawarte przy czym nie bez znaczenia jest forma publikacji- nie może budzić wątpliwości wniosek, że zamiarem pozwanej było zdyskredytowanie powoda w oczach opinii publicznej. Uczestnicy manifestacji otrzymali w kwestionowanym przez powoda wywiadzie jak również na plakatach, ulotkach, które nawoływały do aktywnego uczestnictwa przekaz o tym, że Pan Siemiński świadomie dopuszcza się działań sprzecznych z prawem. W treści plakatu zawarta jest jednoznaczna sugestia, że w schronisku należącym do powoda istnieje nieformalna struktura, układ, mający na celu stworzenie warunków do przestępczego procederu „wyludzania pieniędzy” oraz stworzony został swoisty parasol powodujący unikania kontroli w tym zakresie dokonywanej przez gminy, a także stworzenie systemu „unicestwiania” zwierząt. Podane informacje w kwestionowanym wywiadzie są niezgodne z faktami a wręcz oszczercze. Wiadomym jest również, że naruszenia są tak długo, jak długo na portalu internetowym dostępna jest publicznie treść, która okrywa hańbą pokrzywdzonego. Jednak podobnie jest z prasą drukowaną, gdzie interesy pokrzywdzonego również są naruszane tak długo, jak długo dostępne są nawet archiwalne egzemplarze gazety zawierającej obraźliwe

słowa. Ponadto Rada Europejska zajęła stanowisko w sprawie dotyczącej doznania krzywdy na skutek Internetu w dniu 8 sierpnia 2006 roku „Państwo jest zobowiązane do przyjęcia konkretnych działań w celu zapewnienia skutecznych środków odwoławczych oraz możliwości dochodzenia odszkodowania przez osoby, które doznały krzywdy na skutek nadużycia Internetu”.

Naruszenie zostało popełnione umyślnie oraz publicznie przez osobę, która z uwagi na pełniącą funkcje powinna kierować się zasadami etyki i moralności. Działanie pozwanej Agnieszki Lechowicz ma na celu poniżenie prywatnych osób prowadzących schronisko i utrwalanie tego poglądu w społeczeństwie, nie tylko na skale regionu ale również w całym kraju. Jest to działanie świadome i przemyślane. W interesie państwa jest uznanie takiego zachowania za naganne i w związku z tym uznanie powództwa. Niedopuszczalna jest sytuacja, w której narusza się dobre imię, cześć, godność i honor osoby prowadzącej uczciwie zgodnie z przepisami prawa działalność gospodarczą przez osoby działające z wyjątkowo niskich pobudek: chęci zysku i osobistej nienawiści do mojej osoby.

II. Bezprawność działania pozwanego

Przesłanką odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych jest bezprawność działania, bowiem w myśl art. 24 KC ochrona przysługuje jedynie przed bezprawnym naruszeniem lub zagrożeniem dobra osobistego. Sąd rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych w pierwszej kolejności ustala, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a następnie, czy działanie to miało charakter bezprawny. Bezprawność działania pozwanej jest oczywista. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09.10.2002 roku (IVCKN 1402/00 zbiory LEX 78364) cześć, dobre imię i dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może, więc następować zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym naruszającym dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Istotę naruszenia dobra osobistego stanowi również, w myśl koncepcji subiektywistycznej pojawienie się u osoby pokrzywdzonej charakterystycznego, subiektywnego wzburzenia emocjonalnego. Wskazując, że dobra osobiste są wartościami związanymi z wewnętrzną stroną życia człowieka i nie są jednakowo wymierne. Wszystkie dobra osobiste odnoszą się do zachowań wpływających na sferę psychiczną, duchową człowieka. Należy przy tym uwzględnić subiektywne odczucia osoby żądającej ochrony, jak i obiektywną reakcję społeczeństwa. Dobra osobiste stanowią jedne z najważniejszych praw podmiotowych, chroniąc tę sferę życia codziennego, która jest nam z natury rzeczy najbliższa, a przez to jej naruszenie odczuwamy najmocniej. W sprawach z zakresu ochrony dóbr osobistych ocenie podlegają nie tylko wyrwane z kontekstu treści, ale i ów kontekst, który dodatkowo może pogłębiać naruszenie prawa. Takie stanowisko przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 07.07.2005 r. (V CK 868/05 zbiory LEX 196405) stwierdzając m.in., „dobro osobiste osoby fizycznej może zostać naruszone całą treścią publikacji i jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami”

Przypisanie komukolwiek dopuszczania się przestępstwa wyłudzenia pieniędzy, jak to insynuuje pozwana Lechowicz jest szczególnie negatywnie odbierane przez opinię publiczną, a w szczególności, jeżeli ma to charakter działania nakierowanego na uzyskiwanie korzyści majątkowych. Jest zupełnie oczywiste, że do prowadzenia działalności mojego mocodawcy niezbędne jest zaufanie, wiarygodność, wizerunek człowieka uczciwego i nie uwikłanego w

podejrzane interesy. Przypisane powodowi, w wypowiedziach pozwanej raz wprost, a w innym miejscu jedynie zasugerowane, przestępczego działania całkowicie niweczą owe zaufanie i wizerunek oraz uwłaczają godności osobistej Pana Longina Siemińskiego.

Nie może budzić wątpliwości, że sugerowanie wobec osoby aktywnej zawodowo, o ugruntowanej pozycji zawodowej, jakichś szczególnych związków z stosowaniem okrutnych praktyk na zwierzętach narusza jej część i dobre imię w sposób ewidentny i bezprawny. Dla oceny działania pozwanej (*przesłanka bezprawności działania*) należy zauważyć, iż za bezprawne uważa się zachowanie sprzeczne z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25.10.1982 roku (ICR 239/82 zbiorzy LEX nr 8478) stanął na stanowisku, że nie ma bezprawności działania jeżeli zarzut był nie tylko subiektywnie, ale i obiektywnie prawdziwy, a został postawiony niepublicznie w celu ochrony interesu sprawcy działania lub interesu społecznego. A *contrario* zatem, jeżeli zarzut jest obiektywnie nieprawdziwy, a został postawiony publicznie to takie działanie ma charakter bezprawny. Zwłaszcza, że nie zachodzi w przedmiotowej sprawie choćby pozór ochrony interesu sprawcy lub interesu publicznego. Z utrwalonej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że podawanie nieprawdziwych informacji naruszających dobra osobiste ma charakter działania bezprawnego, a jeżeli rozpowszechnianie informacji nieprawdziwych ma charakter świadomy i celowy, to tego rodzaju zachowanie należy kwalifikować jako działanie umyślne.

W świetle treści przywołanego materiału nie może budzić wątpliwości, iż pozwana dopuściła się działania bezprawnego, podając publicznie nieprawdziwe informacje na temat Pana Longina Siemińskiego i jego działalności, czym naruszyła dobra osobiste mojego mocodawcy. Co więcej, pozwana uczyniła to świadomie i celowo aby zdyskredytować go w oczach opinii publicznej i klientów. Ponadto w dniu 23 stycznia 2012 roku pozwana Lechowicz została wezwana do zaprzestania naruszania dóbr osobistych mojego mocodawcy, które zostało zignorowane przez pozwaną.

Z tych wszystkich względów wnoszę, jak w *petitum* pozwu.

Właściwość tutejszego Sądu ustalono na podstawie art. 17 pkt 1 oraz 35 kpc.

Załączam:

1. dowody wymienione w treści pozwu
2. pełnomocnictwo z dowodem opłaty skarbowej
3. opłatę sądową
4. odpis pozwu z załącznikami
5. decyzje PLW w Sieradzu i w Łodzi
6. wypis z ewidencji zakładów leczniczych

Przemysław Fluk
Radca Prawny
Ld-S-188